

Przyszły Kapitan myśli o terażniejszości. O tej Romie, która bardzo mu się podoba, ale która nie potrafi przełożyć nauk Luisa Enrique na konkretne wyniki i która w meczu z Novarą w pewien sposób stanie nad przepaścią. W takiej chwili sprawa odnowienia kontraktu może poczekać.

De Rossi o tym nie myśli. Za niego robi to agent Sergio Berti. Z ramienia Romy sprawą zajmuje się osobiście Franco Baldini. Możliwe jednak, że wszystko zostało już ustalone: kolejne 4 lata w Romie (do 30.06.2016), stała pensja nieco ponad 5 mln euro netto za sezon oraz bogate premie i bonusy dla top playera. Tak wynika ze słów samych zainteresowanych. Z „Daniele u nas zostanie” Waltera Sabatiniego, ze „spotkaliśmy się już kilka razy z agentem i niedługo mogą pojawić się nowości” Franco Baldiniego sprzed tygodnia oraz „postaramy się znaleźć rozwiązanie w najbliższych tygodniach” Claudio Fenucciego przed meczem Roma-Milan.

Słowa – jak śpiewa Nanni Moretti – są ważne. Podobnie jak ważne są fakty. Ostatnie (dość owocne) spotkanie we Florencji Baldiniego z Bertim, kilka innych istotnych spotkań i ostateczne odrzucenie ofert klubów, które, jak Manchester City, Real Madryt i Chelsea – a po cichu także Milan... - kusiły De Rossiego ogromnymi zarobkami (jak prawie 9 mln euro za sezon proponowane przez szejków z City) lub czekały na nagłe włączenie się do gry. Brakuje tylko (choć jest ich sporo) ostatnich detali, podpisu, toastu oraz oficjalnego komunikatu. Ale i one szybko nadejdą. Mówi się, że najważniejsze kroki zostaną wykonane w ciągu najbliższych dziesięciu dni. Inni twierdzą, że potrwa to do końca listopada. A nowy kontrakt zostanie ogłoszony przez Bożym Narodzeniem, jakby był prezentem dla wszystkich kibiców. De Rossi jednak będzie o tym myślał we właściwym momencie. Teraz chce tylko pomóc Romie. Także dlatego, że jego występy w roli kapitana (z braku Tottiego) – jeśli wierzyć statystykom – nie są najwybitniejsze. Tylko trzy punkty z możliwych do zdobycia 12 oczek. Zero w derby, trzy z trudem zebrane w Palermo, zero z Genoą i zero z Milanem. Novara będzie najlepszą okazją, żeby odwrócić te tendencję.

De Rossi, ze swojej strony, marzy i pragnie nocy w roli kapitana w pełni tego słowa. Ponieważ, jeśli Totti wróci od razu po przerwie w rozgrywkach, noc meczu z Novarą może być ostatnią w tej roli na dłuższy czas. Dlatego chce pomóc Luisowi Enrique i pokazać, że jest zdolny wziąć na ramiona odpowiedzialność za drużynę w tak delikatnym momencie. Teraz dobro wspólne (trzy punkty o fundamentalnym znaczeniu), jutro dobro odrobinę bardziej indywidualne (kontrakt). Na razie może warto o nim myśleć jak o Dzisiejszym Kapitanie?

Autor: M. DE SANTIS

Tłumaczenie: kaisa

Autor: kaisa